

Strategie postępowania z dziedzictwem niemieckim na Pomorzu Środkowym na przykładzie adaptacji pomników ku czci poległych w I wojnie światowej*

Wprowadzenie

Pierwsza wojna światowa pochłonęła więcej ofiar niż jakikolwiek wcześniejszy konflikt wojenny w historii. Niemal każda rodzina żyjąca w kraju, który w niej uczestniczył, miała swojego poległego. W związku z powszechnością tego doświadczenia już w trakcie trwania wojny wznoszono upamiętnienia¹, mające na celu heroizację poległych, sakralizację ich poświęcenia czy też wpisanie żołnierzy w kanony upamiętnień, wcześniej przypisanych tradycyjnie rozpoznawalnym postaciom, najważniejszym z punktu widzenia polityki historycznej danego państwa². Po skończonej wojnie zmienił

* Artykuł powstał w ramach grantu na pojedyncze działania naukowe „Miniatura” Narodowego Centrum Nauki *Przetwarzanie miejsc pamięci. Niemieckie pomniki ku czci poległych na terenie dawnej rejencji koszalińskiej* nr 2017/01/X/HS3/01063.

¹ W dalszej części tekstu stosuję zamiennie określenie ogólne „upamiętnienie” i szczegółowe „pomnik”. Analizie zostały tu przeze mnie poddane przede wszystkim pomniki, celowo pominęłam zaś inne formy upamiętnień żołnierzy poległych i zaginionych w I wojnie światowej, takie jak np. symboliczne gaje poległych czy tablice pamiątkowe.

² S. Goebel, *The Great War and Medieval Memory: War, Remembrance and Medievalism in Britain and Germany, 1914–1940*, Cambridge 2007.

się charakter tych upamiętnień — w zależności od tego, czy wznoszono je w krajach zwycięskich³, czy w tych, które wojnę przegrały⁴. „Orgia upamiętniania”, jak falę wznoszenia pomników po 1918 roku nazwał pamięcioznawca Paul Connerton⁵, przetoczyła się przez całą Europę, a także przez inne kraje, które wysyłały swoich obywateli na fronty I wojny światowej⁶.

Prezentowany tekst pokazuje pierwsze wyniki prowadzonych badań terenowych i archiwalnych, dotyczących postępowania z dziedzictwem niemieckim na przykładzie pomników ku czci poległych w I wojnie światowej. Na badanym przeze mnie terenie — obecnie znajdującym się w granicach państwa polskiego, w województwie zachodniopomorskim, a przed rokiem 1945 należącym do niemieckiej rejencji koszalińskiej (niem. *Regierungsbezirk Köslin*) — także wznoszono pomniki ku czci poległych i zaginionych żołnierzy (niem. *Kriegerdenkmäler*). Przez swoją powszechność stały się one wyraźnym, charakterystycznym elementem krajobrazu kulturowego każdej większej miejscowości. Pomniki stawiano albo w miejscach, z których pochodzili polegli, albo w większych miejscowościach w pobliżu — istotne było, czy upamiętniano poległych z danej miejscowości, parafii, jednostki administracyjnej czy formacji wojskowej⁷.

³ J. A. Black, *Ordeal and re-affirmation: masculinity and the construction of Scottish and English national identity in Great War memorial sculpture 1919–30*, [w:] *Memory and Memorials*, London — New York 2017, s. 75–91; G. L. Mosse, *Fallen soldiers: Reshaping the memory of the world wars*, Oxford 1991; J. M. Winter, *Communities in mourning*, [w:] *Authority, Identity and the Social History of the Great War*, Providence 1995, s. 326; A. Becker, *La Guerre et la foi: De la mort à la mémoire: 1914–années 1930*, Paris 2015.

⁴ S. Goebel, *The Great War and medieval memory*; R. Koselleck, *War memorials: identity formations of the survivors*, [w:] *The practice of conceptual history: timing history, spacing concepts*, 2002, s. 285–326; R. Koselleck, M. Jeismann, *Der politische Totenkult*, [w:] *Kriegerdenkmäler in der Moderne*, München 1994.

⁵ P. Connerton, *Seven types of forgetting*, „Memory Studies” 1, nr 1 (2008), s. 69.

⁶ S. Trout, *On the battlefield of memory: The First World War and American remembrance, 1919–1941*, Alabama 2010; J. Wingate, *Sculpting Doughboys: Memory, Gender, and Taste in America's World War I Memorials*, London — New York 2017.

⁷ Pomniki poświęcone żołnierzom danej jednostki najczęściej występowały w miastach, w których znajdowały się garnizony, zob. A. Bierca, *Wiejskie pomniki*

Celem mojego tekstu jest analiza szczególnego zjawiska przekształceń *Kriegerdenkmäler* dokonanych po 1945 roku przez nowych osadników, w związku z radykalną zmianą granic i wymianą demograficzną, jaka dokonała się na tych terenach, oraz prześledzenie praktyk kulturowych wobec zastanych elementów niemieckiego dziedzictwa, na przykładzie pomników ku czci poległych i zaginionych w latach 1914–1918 żołnierzy niemieckich. Na mocy ustaleń konferencji pokojowej w Poczdamie w 1945 roku omawiany region znalazł się w granicach państwa polskiego. Wraz z wysiedleniami dotychczasowych mieszkańców i stopniowym zasiedlaniem tych terenów przez nowych osadników dochodziło zatem także do konfrontacji pomiędzy tymi ostatnimi a dziedzictwem kulturowym, pozostawionym przez Niemców.

Badanie zawęziłam do terenów dawnej rejencji koszalińskiej. Zaprezentowany teren wybrałam ze względu na to, że stanowi on „białą plamę” na mapie „Ziem Odzyskanych”: na skutek położenia pomiędzy dużymi ośrodkami miejskimi Pomorza (Szczecin — Gdańsk) bywa często pomijany. Drugim argumentem, który przemówił za takim wyznaczeniem terenu badań, była etnograficzna ciekawość badaczki zajmującej pozycję *halfie*⁸, w jakiej — pochodząc z Pomorza Środkowego — się sytuuję. Jako szczegółowe studia przypadku prezentuję pomniki z miejscowości: Sadkowo (niem. Zadtkow) i Świeszyno (niem. Schwessin). Obie miejscowości leżą w obecnym województwie zachodniopomorskim, w dwóch różnych powiatach — białogardzkim i koszalińskim. Łączy je przynależność do tej samej jednostki administracyjnej, różni natomiast to, co stało się tam z pomnikami po roku 1945. Ponieważ analizowane przeze mnie przypadki leżą na linii Koszalin-Białogard, wnioski formułuję w odniesieniu do terenu Pomorza Środkowego. Na użytek tego tekstu określenie to stosuję do terenów, które przed rokiem 1945 należały do północnej części rejencji, a później weszły w skład województwa koszalińskiego, wy-

upamiętniające poległych w I wojnie światowej, [w:] *Dygowo i okolice. Szkice z dziejów wsi pomorskiej*, Dygowo — Gdynia 2007, s. 250.

⁸ L. Abu-Lughod, *Writing against culture*, [w:] *The Cultural Geography Reader*, Routledge 2008, s. 50–59.

łonięgo w 1950 roku z województwa szczecińskiego, obejmującego po wojnie zachodniopomorską część „Ziem Odzyskanych”.

Podstawowy materiał interpretacyjny został pozyskany podczas badań terenowych, prowadzonych w latach 2017–2018. „Teren” funkcjonuje w moim tekście jako pierwotny fenomen badawczy. Zgromadzony w trakcie badań materiał źródłowy analizuję metodą semiotycznej analizy pomnika. Nie mniej ważną kategorię źródeł stanowią materiały pozyskane podczas kwerend archiwalnych. Pozwalają one z kolei uzupełnić i ucytelnąć informacje pozyskane podczas badań terenowych. Bez konfrontacji ze źródłami pisanymi materiał zebrany w terenie mógłby podlegać procedurze uproszczenia i błędnego odczytania. Badania terenowe pozwoliły także na wyłonienie analizowanych w tym tekście studiów przypadku. Podczas analizy semiotycznej pomników uwzględniam uwagi badaczy, wskazujące zarówno na istotność komponentów materialnych (przestrzeń i miejsce⁹, ikonosfera i epigrafia¹⁰), jak również niematerialnych „uzupełnień”, jakim podlegają pomniki podczas różnego rodzaju uroczystości¹¹. Nie mniejszą rolę pełni tu badanie tego, w jaki sposób pomniki, przestając pełnić swoją rolę, popadają w zapomnienie. Zgromadzony w ten sposób materiał interpretacyjny pozwala, moim zdaniem, na przedstawienie konstrukcji procesu kształtowania się postaw osadników wobec zastanych elementów dziedzictwa niemieckiego.

Postawy te interpretuję nie tylko w kontekście konfrontacji z zastanym niemieckim dziedzictwem, ale także jako intencjonalne próby stworzenia nowej pamięci zbiorowej¹², spajającej grupy polskich osadników po 1945 roku. Jak wynika z ustaleń Maurice’a Halbwachsa, pierwszego badacza pamięci zbiorowej¹³, kształtowane przez zbiorowość ramy pamięci pozwalają jednostce na rekonstruowanie przeszłości,

⁹ M. Praczyk, *Materia pomnika: studium porównawcze na przykładzie monументów w Poznaniu i Strasburgu w XIX i XX wieku*, Poznań 2015, s. 23–29.

¹⁰ S. Goebel, *The Great War and Medieval Memory*, s. 23.

¹¹ V. Kessler, *Paměť v kameni: druhý život válečných pomníků*, Praha 2017, s. 41.

¹² J. K. Olick, *The sins of the fathers: Germany, memory, method*, Chicago 2016, s. 43–48.

¹³ M. Halbwachs, *On collective memory*, Chicago 1992.

dając szansę na zbudowanie poczucia ciągłości i relacji z przeszłością. Zadaniem pamięci zbiorowej jest bowiem kształtowanie i podtrzymywanie tożsamości danej grupy, w związku z czym jest ona wciąż na nowo reinterpretowana i dostosowywana do jej potrzeb¹⁴. W sytuacji, o której mowa, okresie powojennym na „Ziemiach Odzyskanych”, ramy pamięci tworzone są także przez władze w nowym organizmie państwowym, w kraju o ograniczonej suwerenności. Nie można zatem pominąć ich roli w kształtowaniu się polityki państwa ani ogólnych nacisków, jakim podlegały.

Recycling pomników i „polska pamięć” o I wojnie światowej

Jak konstatował badacz tematyki Ziem Zachodnich i Północnych Zbigniew Mazur, na terenach „Ziem Odzyskanych” po 1945 roku:

[...] nastąpiło [...] rozbicie dotąd ścisłego związku między kulturą materialną i duchową, rozerwanie naturalnych powiązań między znajdującymi się tutaj materialnymi wytworami kultury a wzorami zachowań tworzących je i obcujących z nimi społeczności¹⁵.

Ów związek jest tutaj istotny nie tylko ze względu na duchowy wymiar pomników upamiętniających zmarłych oraz na sakralizujące przetworzenia, jakim zostały później niekiedy poddane — ale także ze względu na dalsze uwagi poznańskiego historyka:

[...] cywilizacyjny wystrój regionów [...] został wyrwany z dotychczasowych niemieckich struktur polityczno-gospodarczo-kulturowych i rozpoczął się proces integrowania go w ramach państwa polskiego [...], zaludnionego przez społeczeństwo o własnej kulturze, pod wielu względami różnej od niemieckiej [...]¹⁶.

¹⁴ K. Kaźmierska, *Spoleczne ramy pamięci*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, Warszawa 2014, s. 457.

¹⁵ Z. Mazur, *Dziedzictwo wyłączone, podzielone, wspólne*, [w:] *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań 2000, s. 813.

¹⁶ Tamże.

Ta różnica uwidoczniła się w podejściu nowych mieszkańców „Ziem Odzyskanych” do pamięci o I wojnie światowej i sposobach jej upamiętniania.

W związku z przesunięciem granic, masowymi wysiedleniami i równoległym zachodzącym procesem zasiedlania pozyskanych regionów przez nowych osadników, po 1945 roku w państwie polskim, w którym dotychczas upamiętnienie I wojny światowej było zjawiskiem o niewielkiej skali, nagle pojawiło się wiele pomników ku czci poległych w tym konflikcie. Wcześniej — z niewielkimi wyjątkami¹⁷ — właściwie nie istniały upamiętnienia związane z tą katastrofą. Sam konflikt traktowany był jako ten, którego rozstrzygnięcia przyniosły Polsce niepodległość. Odbiór pierwszej wojny światowej różnił się zatem znacząco na terenie ziem polskich i na Zachodzie¹⁸.

Po 1945 roku dla nowych osadników — ludzi z utraconych Kresów, ale też pochodzących z przeludnionych województw centralnych, a także poszukiwaczy przygód z pobliskich regionów Wielkopolski, Mazowsza i Kujaw, czy całych rodzin zachęcanych przez państwową propagandę, by szukać tam lepszego życia — upamiętnienia te stanowiły wyzwanie. Nie należały do znanych elementów krajobrazu kulturowego, często kojarzyły się natomiast — za sprawą pewnych cech wyglądu (np. wykorzystywania w zdobieniach motywu *Stahlhelmu*) z właśnie zakończoną wojną i pejoratywnie wartościowaną „niemieckością”. Częstym sposobem postępowania z tymi pomnikami było więc ich całościowe lub częściowe niszczenie. O wiele częściej niż mogłoby się wydawać, osadnicy poddawali je jednak mniej lub bardziej kreatywnym przeróbkom. Nie mamy tu zatem do czynienia z prostym wdrożeniem mechanizmu *damnatio memoriae*¹⁹, ale raczej swego ro-

¹⁷ M. M. Górny, *All Quiet? The Memory and Historiography of the First World War in Poland*, „Rubrica Contemporanea” 3, nr 6 (2014), s. 40; J. Pałosz, *The Military Cemetery as a Form of the Cult of the Fallen Soldier: The History of the Idea and Its Destruction on the Example of Austro-Hungarian Cemeteries in 'Russian Poland'*, „Remembrance and Solidarity. Studies in the 20th Century European History”, nr 2 (2014), s. 299–323.

¹⁸ M. M. Górny, *All Quiet?*; D. Todman, *The Great War: myth and memory*, London — New Delhi — New York — Sydney 2014; S. Audoin-Rouzeau, A. Becker, *1914–1918: Understanding the Great War*, London 2002.

¹⁹ C. Meier, *Erinnern — Verdrängen — Vergessen*, „Merkur”, 50 (1996) s. 937–952.

dzaju — nazywam to analogicznie do funkcjonującego w pamięcioznawstwie terminu — *alteratio memoriae*.

W rozważanym kręgu kulturowym „pamiętanie i upamiętnianie jest [...] uważane za cnotę, a zapomnienie koniecznie musi być porażką”²⁰. Analiza opisywanego zagadnienia przynosi jednak dość zaskakujące wnioski. Nie chodzi bowiem o zapomnienie związane z dużymi przemianami społeczno-politycznymi, jakie zaszły w danej społeczności, co Paul Connerton nazywa „wymazaniem represyjnym”. Na Pomorzu, pomimo zaistnienia wiążącego przełomu (zmiana granic, wymiana demograficzna), nie doszło bowiem do zupełnego wymazania, ale do **przetworzenia** istniejącej pamięci. Zmienili się jej adresaci, lecz jej formy – tylko nieznacznie. Co więcej, nowe formy wyłoniły się bezpośrednio ze starych.

Pomniki „niemieckie” i pomniki „polskie”

Pomimo że I wojna światowa była konfliktem na niespotykaną dotąd skalę, dotknęła zatem zarówno społeczeństwo polskie, jak i niemieckie, doświadczenia obu tych grup były odmienne. Wpłynęło to na odmienny sposób upamiętniania tej katastrofy. Podczas gdy w przypadku niemieckim szło o lokalne upamiętnienia wszystkich poległych, w przypadku polskim koncentrowano się raczej na ogólnym — pozytywnym — wydźwięku wojny, której skutki przyniosły Polsce niepodległość. Wśród upamiętnień można zetknąć się z pomnikami z listami imion i nazwisk, których pewną szczególną odmianą byłyby cmentarze wojenne, obecne zwłaszcza tam, gdzie koncentrowały się działania wojenne²¹ (np. w obecnej Polsce południowo-wschodniej), a także z tablicami pamiątkowymi w świątyniach różnych wyznań. Podobnie wysokie było zróżnicowanie niemieckich *Kriegerdenkmäler*, przy czym dużo powszechniejsze były tutaj pomniki z listami nazwisk poległych.

²⁰ P. Connerton, *Seven types of forgetting*, s. 59. Tłumaczenia cytatów, jeśli nie zaznaczono inaczej, są mojego autorstwa.

²¹ J. Pałosz, *The Military Cemetery as a Form of the Cult of the Fallen Soldier*.

Zdaniem autorów zajmujących się tematyką pierwszowojennych upamiętnień budowie tego typu pomników przyświecała powszechna potrzeba, by z doświadczenia lat 1914–1918 wywieść ogólne wnioski: „Wielka w rzeczywistości wojna powinna być wielką także w pamięci”²². Sprzyjały temu liczne inicjatywy upamiętniające, prowadzone przez powoływane lokalnie komitety, stowarzyszenia weteranów, rodziny poległych, indywidualnych artystów czy wreszcie także przez państwo²³, zwłaszcza w przypadku większych realizacji²⁴. Dążono do ukierunkowania powszechnej żałoby, prowadzonego jednak — przynajmniej deklaratywnie — pod kontrolą państwa. Ze względu na to, że upamiętnienia miały jednak również swoje lokalne przejawy, były często sprzeczne w warstwie symbolicznej, np. naraz pro- i antywojenne, co rodziło konflikty²⁵ i wzbudzało polemikę pomiędzy centrum a lokalnymi społecznościami. Niemieckie Ministerstwo Nauki, Sztuki i Edukacji Narodowej (niem. *Ministerium für Wissenschaft, Kunst und Volksbildung*) w okólniku z 20 sierpnia 1919 roku nawoływało do zaprzestania „samowolki budowlanej” w zakresie upamiętnień. W piśmie narzekano równocześnie na to, że duża liczba poległych generuje dużą potrzebę stawiania pomników, a nad tymi z kolei — ich kształtem, wymową, symboliką czy miejscem, w jakim je wznoszono — trudno zapanować²⁶.

Stawiane w większości miejscowości pomniki były jednocześnie próbą nadania sensu śmierci poległych, przeżycia żałoby po tych, którzy nie wrócili z frontu, przypisania indywidualnego rysu śmierci w wojnie masowej na niespotykaną dotąd skalę i kompensację fizycznej nieobecności poległych²⁷. Zwykle oprócz realizacji artystycznej — dosłownie figuratywnej (postać żołnierza) lub symbolicznej (wyobrażenia narodu,

²² L. van Ypersèle, *Making the Great War great: 1914–18 war memorials in Wallonia*, [w:] *Memory and Memorials*, London — New York 2017, s. 27.

²³ S. Goebel, *The Great War and medieval memory*, s. 18.

²⁴ A. Prost, *Verdun*, « Les lieux de mémoire » 2 (1986), s. 188–233.

²⁵ L. Wittman, *The tomb of the unknown soldier, modern mourning, and the reinvention of the mystical body*, Toronto 2011, s. 7.

²⁶ Archiwum Państwowe w Szczecinie, *Landratsamt Schievelbein*, sygn. 161, pismo Ministra Nauki, Sztuki i Edukacji Narodowej z 20 sierpnia 1919 roku, s. 1.

²⁷ L. Wittman, *The tomb of the unknown soldier*, s. 10.

symbole narodowe, motywy zwierzęce) — przy pomniku znajdowały się tablice z nazwiskami poległych, czasami także datami narodzin i śmierci, oraz miejscowościami, w których się narodzili i zginęli.

Zinstrumentalizowanie pomników przez propagandę III Rzeszy w latach trzydziestych XX wieku na wiele lat zdeterminowało sposób, w jaki myślano o *Kriegerdenkmäler*. Przede wszystkim bowiem patrzono wówczas na pomniki ku czci poległych jako na narzędzia polityczne²⁸ — którymi także niewątpliwie, choć nie wyłącznie, były wcześniej — co wykluczało analizę zakodowanych w nich sposobów żałoby. Ich różnorodność rozciągała się między kryzysem tożsamości narodowej w Republice Weimarskiej a tryumfalnym bądź traumatycznym (a częściowo równocześnie i takim, i takim) obrazem wojny²⁹. Oprócz tego należałoby także uwzględnić możliwość analizy pomników pod kątem kryzysu reprezentacji ze względu na masowość doświadczenia śmierci, o której świadczyły³⁰. Warto też zwrócić uwagę na społeczne funkcje pomnika, takie jak zapewnianie stabilności wznoszącej go grupie bądź przywracanie jej takiej stabilności. Pomniki ku czci poległych należy zatem analizować, nie uznając interpretacji politycznej za jedyną możliwą: biorąc pod uwagę kwestie socjohistoryczne czy walory estetyczne³¹, co zasadniczo jest domeną historii sztuki. Niemniej istotny jest też związany z pomnikami problem emocji³². Te uwagi prowadzą mnie do kwestii najważniejszej dla tego tekstu: losów *Kriegerdenkmäler* po 1945 roku.

Przetwarzanie pomników rozpoczęło się — o czym świadczą daty na tablicach z inskrypcjami — już w 1945 roku. Nowi osadnicy już wówczas rozpoczęli przysposabianie zastanego krajobrazu kulturowego do swoich potrzeb. Niszczenie, ale także przebudowywanie pomników wskazywało na istotne potrzeby nowych mieszkańców. Wi-

²⁸ G.L. Mosse, *Fallen soldiers*.

²⁹ M. Stoffels, *Kriegerdenkmale als Kulturobjekte: Trauer- und Nationskonzepte in Monumenten der Weimarer Republik*, Köln 2011, s. 11.

³⁰ Tamże, s. 12.

³¹ Tamże, s. 14.

³² M. Praczyk, *Materia pomnika*; E. Doss, *Memorial Mania: Public Feeling in America*, Chicago 2012; J. Winter, *Sites of memory, sites of mourning: The Great War in European cultural history*, Cambridge 1998.

dać tu pewne podobieństwa do fenomenu literatury osadniczej. Miała ona jednocześnie zaspokajać (odgórne) zapotrzebowanie nowego państwa na narrację o „odzyskaniu” „Ziem Odzyskanych” i (oddolne) psychologiczne potrzeby osadników, dążących do wytworzenia poczucia stałości i ciągłości³³. Podobnie poddawane *recyclingowi* pomniki miały nie tylko pełnić (odgórną) funkcję polityczną, legitymizując przynależność Pomorza do „Macierzy”, ale też zaspokajać (oddolne) dążenia osadników do osvajania miejsca w nieznanym przestrzeni, czy podejmować próby wytwarzania (oddolnie bądź odgórnie) tożsamości opartych na materialnych podstawach.

Strategie postępowania z dziedzictwem niemieckim

Poniżej chciałabym przedstawić dwie strategie postępowania z dziedzictwem niemieckim, z jakimi mamy do czynienia w przypadku przeanalizowanych przeze mnie pomników ku czci poległych. Wywód obejmuje zarówno obecny wygląd pomnika, jego usytuowanie, jak i analizę materiałów źródłowych, z których można wnioskować o sposobach wykorzystywania tych miejsc. W żadnym z przypadków jak dotąd nie udało się odnaleźć niemieckiej dokumentacji dotyczącej pierwotnego pomnika ku czci poległych, trudno więc określić proces i dokładną datę powstania.

Strategia sygnałowa (Sadkowo)

Obecny pomnik (zob. fot. 1) stoi przy przebiegającej przez wieś drodze wojewódzkiej nr 167 (Koszalin — droga wojewódzka 172 — Połczyn Zdrój), na niewielkim skwerze przed sklepem spożywczym. Na murywanej podstawie w kształcie prostopadłościanu, na którym umieszczona jest lastrykowa tablica z inskrypcją z „Roty” Marii Konopnickiej: „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród” i podpisem „17 — III — 1945 r.”, na niewysokiej podstawie stoi gipsowy orzeł bez korony, w kształcie nawiązującym do projektu Janiny Broniewskiej, znajdującego się w repertuarze symbolicznym I Armii Wojska Polskiego. Pomnik otacza polbrukowy

³³ K. Gieba, *Lubuska literatura osadnicza jako narracja założycielska regionu*, Kraków 2018.

chodnik. Oryginalny *Kriegerdenkmal*, choć również wielopiętrowy i z zamontowaną w centralnej części tablicą, wieńczył wzbijający się do lotu orzeł, umieszczony na kamiennej podstawie, której w przerobionym pomniku już nie ma. W 2017 roku pomnik został po raz kolejny odnowiony, postument pokryto kolorowym grysem, orła odmalowano na biało, a podstawę, na której stoi — na czerwono.

Pomnik powstał w 1946 roku, brakuje jednak dokładnych informacji o inicjatorach *recyclingu*. Napis na tablicy odwołuje się do daty „założycielskiej” w historii powojennego Sadkowa, czyli do momentu wejścia do wsi oddziałów polskich i radzieckich w połowie marca 1945 roku. W dokumentach nie zachował się jednak żaden ślad wskazujący, że pełnił on jakąkolwiek funkcję publiczną. Ważne rocznice obchodzono gdzie indziej, np. rocznicę manifestacji PKWN świętowano w świetlicy wiejskiej³⁴. Świetlica ta, położona nieco na uboczu, stała się miejscowym centrum różnych uroczystości rocznicowych. W 1963 roku w ramach czynu społecznego przekształcono ją w wiejski dom kultury³⁵. Co ciekawe zatem, jeden „spontaniczny czyn społeczny” (szybka budowa pomnika) został zastąpiony przez drugi (odnowienie świetlicy), trwalej przez swoje użytkowanie zapisujący się jako miejsce pamięci powojennego Sadkowa.

Zgodnie z moją hipotezą, pomnik nie był wykorzystywany, ponieważ wzniesiono go za wcześnie. Mieszkańcy, którzy po licznych zmianach demograficznych zdecydowali się zostać w Sadkowie, nie odczuwali z nim żadnego związku. Inaczej niż w przypadku *Kriegerdenkmäler*, które były najczęściej inicjatywami lokalnymi, przetwarzającymi centralne wzory, tutaj pomnik, choć wzniesiony w miejscowości, wydaje się bardziej przejawem inicjatywy odgórnej. Służący za inskrypcję fragment „Roty” nie nawiązywał do poziomu lokalnego:

³⁴ Archiwum Państwowe Koszalin, Gminy wiejskie powiatu białogardzkiego — gmina Sadkowo, Sprawozdania z działalności Zarządu Gminnego i Gminnej Rady Narodowej, sygn. 19, Sprawozdanie z przebiegu uroczystości rocznicy P.K.W.N. na terenie gminy Sadkowo w dniach 21 i 22 lipca 1949 r.

³⁵ Archiwum Państwowe Koszalin, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białogardzie, Zbiorowe sprawozdania statystyczne o realizacji czynów społecznych za lata 1962–1971, sygn. 88, Sprawozdanie z realizacji czynów społecznych w 1963 roku.

nie był sadkowski, nie odwoływał się też do żadnego fragmentu rzeczywistości znanego osadnikom z miejsc, z których przybyli. Został przyniesiony jako element tradycji, odnoszącej się do szeroko pojętej „polskości”, z zawężającym odwołaniem do „antyniemieckości” jako jej fundamentu lub elementu obowiązkowego. „Rota” była bowiem odczytywana jako tekst wymierzony w tendencje germanizacyjne, a jej najwcześniejsza popularność przypada na obchody pięćsetlecia bitwy pod Grunwaldem³⁶, co w ciekawy sposób — jak pokazuję poniżej — wiele lat później odbiło się na losach Sadkowa. Ta „polskość”, o której piszę, odwoływała się do przekonania o dawności osadnictwa słowiańskiego na tych terenach: twórcy pomnika podkreślali, że „nie porzucą” ziemi, skąd pochodzą — a ziemia w tej deklaracji była właśnie Pomorzem, a nie regionami, z których *de facto* przybyli.

Data zdobycia wsi nie sprawdzała się także jako lokalne święto i została „przesłonięta” przez inne marcowe rocznice. Wprawdzie jeszcze w 1965 roku wzmiankowało się o uroczystości z tej okazji („montaż słowno-muzyczny”), o spotkaniu z polskimi i radzieckimi żołnierzami i projekcji filmu „Krzyżacy” w reżyserii Aleksandra Forda (co jest ciekawym nawiązaniem do „antyniemieckiego” wydźwięku „Roty”), ale 1965 rok był ogłoszony oficjalnie „Rokiem Pomorza Zachodniego” i w wiejskim domu kultury odbywały się wówczas z tej okazji eliminacje do konkursu wiedzy o Pomorzu pod nazwą „Pomorze Zachodnie — Twoja ziemia ojczysta”³⁷. Pozostałe aktywności miały tu zatem miejsce „przy okazji”, z konieczności, mając więc związek z tym, co centralne, a nie lokalne. W kolejnych latach 17 marca nie był okazją do organizowania uroczystości — z planów pracy WKD wynika, że w marcu świętowano Międzynarodowy Dzień Kobiet, dość kuriozalnie zawsze w obecności przedstawiciela Armii

³⁶ A. Romanowski, „Rota” — *pieśń niepodległości: powstanie — przemiany — funkcja społeczna*, „Pamiętnik Literacki” 78, nr 2 (1987), s. 232.

³⁷ Archiwum Państwowe Koszalin, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Białogardzie, sygn. 141, Klub „Ruch” — wiejski dom kultury w Sadkowie, Sprawozdanie z działalności WKD w Sadkowie za I kwartał 1965 r.



Fot. 1. Pomnik w Sadkowie, fotografia autorki.

Czerwonej³⁸. Zupełnie jakby obowiązkowa obecność wojskowego była przywoływana przez zapomniany pomnik — znajdująca się na nim data zdobycia Sadkowa jest z jednej strony bowiem datą symbolicznego włączenia wsi do „ziemi, skąd nasz ród”, z drugiej zaś przywołuje obecność wojskowych. Bez nich nie byłoby „polskości” Sadkowa, bo wieś nie zostałaby „wyzwolona”.

Pomnik nie pełni zatem roli miejsca pamięci. Jest rodzajem szybkiego, agresywnego egzorcyzmu tego miejsca, usuwającego z niego to, co „niemieckie”. Mimo dużej aktywności Gminnej Rady Narodowej w Sadkowie, która szybko przegłosowywała m.in. uchwały potępiające wystąpienie amerykańskiego ministra Jamesa F. Byrnesa³⁹ i przejawiała dużą aktywność w sekcji „wolne wnioski” (zarówno antyniemiecką,

³⁸ Archiwum Państwowe Koszalin, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i Urząd Powiatowy w Białogardzie, sygn. 141, Klub „Ruch” — wiejski dom kultury w Sadkowie.

³⁹ Archiwum Państwowe Koszalin, Gminy wiejskie powiatu białogardzkiego — gmina Sadkowo, Protokoły z posiedzeń Gminnej Rady Narodowej 1946–1950, sygn. 137, Sprawozdanie z posiedzenia Gminnej Rady Narodowej w Sadkowie, które się odbyło dnia 14. września 1946 r.

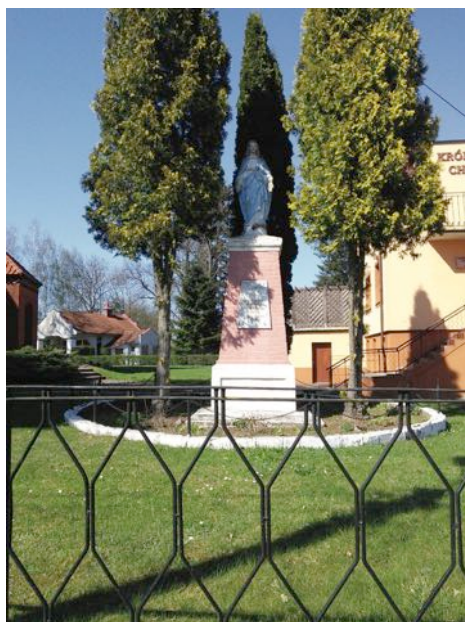
jak i antysowiecką)⁴⁰ — tak bardzo obciążony znaczeniami „antyniemieckimi” pomnik był niefunkcjonalny. Stało się tak być może właśnie dlatego, że, podobnie jak wymienione wyżej działania GRN, był on jedynie rodzajem odstraszającego sygnału. Nie przez przypadek treści „antyniemieckie” wiązały się tutaj z tekstami kultury kojarzonymi z wyznaniem antyniemieckim: tekstem „Roty” i — wyświetlanym w trakcie obchodów zdobycia wsi w pełniącym w nich główną rolę WDK — filmem „Krzyżacy”. Ze względu na to, że pomnik pełnił dużo mniejszą rolę, niż można by zakładać, zaproponowałam nazwanie tej strategii obchodzenia się z dziedzictwem niemieckim „sygnałową”.

„Strategia sygnałowa” polegała na szybkim przerobieniu pomnika, który służył doraźnym celom. Taki element krajobrazu kulturowego nie pełnił — z rozmaitych powodów — zakładanej przez wspólnotę funkcji. Pozostawał i pozostaje nadal widocznym świadectwem prób wypracowania nowej tożsamości, w tym przypadku przede wszystkim „polskiej”, a nie „saskowskiej”.

Strategia adaptacyjna (Świeszyno)

Pomnik (zob. fot. 2) znajduje się na terenie przykościelnym. Jest usytuowany za prezbiterium kościoła pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, między budynkiem świątyni a plebanią. Stoi dokładnie w tym samym miejscu, w którym znajdował się oryginalny *Kriegerdenkmal*, będący podstawą *recyclingu*. Na ceglanym postumencie stoi okazała figura Maryi depczącej węża, wielokrotnie odmalowana farbą olejną. Regularne odmalowywanie pomnika przynależy do lokalnych tradycji i jest dokonywane raz na kilka lat przy okazji uroczystości komunijnych. Na cokole umieszczona jest tablica z napisem „Bóg mój i wszystko. Niepokalanej w hołdzie modlitwy i prace” i podpisem „Składają czciciele 1972”. Symbolika maryjna łączy się tutaj z franciszkańską: na szczycie tablicy widoczny jest krzyż na obłoku, pod którym krzyżują się ręce: jedna ubrana w habit, druga obnażona, co

⁴⁰ Archiwum Państwowe Koszalin, Gminy wiejskie powiatu białogardzkiego — gmina Sadkowo, Protokoły z posiedzeń Gminnej Rady Narodowej 1946–1950, sygn. 137, Protokół nr 7 z posiedzenia Gminnej Rady Narodowej odbytego w dniu 10.3.1947.



Fot. 2. Pomnik w Świeszynie, fotografia autorki.

jest znakiem charakterystycznym dla duchowości franciszkańskiej. Zakon ten administrował świątynią od roku 1945 i tworzył struktury kościelne w tej części Pomorza⁴¹.

W obecnej formie pomnik został więc ukonstytuowany dość późno, co świadczy nie tyle o tym, że wcześniej nie był poddany bezpośredniej przeróbce, co o tym, że obecna tablica została ufundowana dopiero na początku lat siedemdziesiątych. Widniejąca na niej data związana jest z momentem powstania osobnej diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, sama tablica zatem stanowi formę wotum dziękczynnego z tej okazji. Należy tutaj zauważyć, że Koszalin jako jedna z dwóch siedzib diecezji — obok Kołobrzegu — to najbliższe większe miasto, w pobliżu którego znajduje się Świeszyno. Można zatem postawić hipotezę, że powołanie diecezji w takim kształcie wiązało się z poczuciem uprzywilejowania miejscowej wspólnoty, zamieszkującej w pobliżu nowego, ważnego organizacyjnie i duchowo

⁴¹ G. Wejman, *Franciszkanie na Pomorzu*, „Roczniki Humanistyczne” 2 (1987), s. 41-59.

centrum regionu. Sama świeszyńska świątynia została poświęcona już we wrześniu 1945 roku, natomiast erygowanie samodzielnej parafii świeszyńskiej, zarządzanej już przez duchowieństwo diecezjalne, miało miejsce rok po utworzeniu diecezji — w 1973 roku.

Inskrypcja sygnalizuje zatem, że mamy tu do czynienia z lokalizowaniem tożsamości związanej ze wspólnotą religijną, a konkretnie z grupą zorientowaną na szczególny kult w obrębie rzymskiego katolicyzmu: kult maryjny. Jak wskazują dokumenty, już po wojnie atmosfera w gminie sprzyjała religijnemu rozpoznaniu i zaadaptowaniu pomnika na obiekt kultu, widać w nich bowiem duże zaangażowanie mieszkańców w organizację parafii. Pomnik, ze względu na swoje położenie na terenie kościelnym, został zaadaptowany na monument *stricte* religijny. Wpisane weni znaczenia są jednoznacznie sakralne. Jest on jednym z trzech miejsc sakralnych we wsi poza samym kościołem — a zarazem jedynym obiektem kultu maryjnego poza świątynią. Nie bez znaczenia jest tutaj również maryjne wezwanie kościoła oraz fakt, że figura Maryi wznosi się właśnie na cokole. To wywyższenie postaci ma umacniać jej symboliczny wyraz: opieki nad miejscową wspólnotą. Figura Maryi na świeszyńskim pomniku najbardziej przypomina Matkę Boską Cudownego Medalika, z rękoma obdarzającymi błogosławieństwem, obiecującej łaski swoim czcicielom, miażdżącej głowę węża-nieprzyjaciela. Do pierwszej dekady XXI wieku przestrzeń samego kościoła była uboga w wizerunki, znajdował się tam wizerunek Matki Boskiej Nieustającej Pomocy — maryjna figura na zewnątrz świątyni stanowi zatem przedłużenie kultu maryjnego, ewokowanego przez wezwanie. Warto tutaj zaznaczyć, że kult Matki Boskiej Cudownego Medalika był propagowany przez jednego z najbardziej znanych świętych franciszkańskich, Maksymiliana Marię Kolbego, co łączy „maryjny” i „franciszkański” wymiar figury.

Doszło tu zatem do zmiany funkcji pomnika. Z upamiętniającej poległych żołnierzy (funkcja cywilna, choć związana z sakralną w związku z transcendentnym wymiarem śmierci i lokalizacją upamiętnienia na terenie przyświątynnym) na oddającą cześć szczególnej postaci w rzymskokatolickim panteonie (funkcja sakralna). Dzieje się tak dzięki położeniu pomnika — łatwo jest zaadaptować go

do celów *stricte* religijnych, umieszczając na zewnątrz świątyni znaki kultu maryjnego. Tożsamość nowych mieszkańców opiera się w tym przypadku na przynależności do danej wspólnoty religijnej, rozumianej także terytorialnie (nowa diecezja). Tablica wraz z pomnikiem staje się bowiem nośnikiem pamięci o reorganizacji Kościoła rzymskokatolickiego na tych terenach. To, co „świeszyńskie”, jest tutaj równoznaczne z tym, co „koszalińsko-kołobrzeskie”, ale i szerzej: „rzymskokatolickie”. Jest to zarazem pomnik, który wyklucza — pomija bowiem osadników nieprzynależących do Kościoła rzymskokatolickiego (w miejscowości do dzisiaj mieszkają także przedstawiciele innych wyznań, m.in. grekokatolicy). Ten rodzaj strategii wiąże się zatem nie tylko z postępowaniem z dziedzictwem niemieckim w celu wytworzenia pewnej tożsamości, ale także z wyraźnym podziałem w obrębie nowych osadników.

Można w tej strategii zauważyć ukryte zaakcentowanie „polskości” poprzez nawiązanie do szczególnego zaangażowania nowych osadników w kult maryjny. Ze względu na późny montaż tablicy trudno jednak wysuwać wnioski dotyczące tużpowojennego kreowania tożsamości. A jednak pomnik stał się nośnikiem lokalnych tradycji: odmalowywania, sadzenia wokół niego kwiatów udzielania w jego pobliżu dzieciom sakramentu Pierwszej Komunii, traktowania jako scenerii do zdjęć pierwszokomunijnych, punktu wyjścia do procesji tego dnia, czy jako miejsce udzielania błogosławieństwa dzieciom przez rodziców.

„Strategia adaptacyjna” — tak bowiem proponuję nazwać ten sposób postępowania z pomnikiem — polegała zatem na takim przeobrażeniu pomnika, by służył określonym celom nowej wspólnoty bądź jakiejś jej wyraźnie wyróżnionej części. W tym wypadku chodziło o cel religijny: z pomnika poległych zmienił się w obiekt kultu, wykorzystywany także przy określonych okazjach (np. zdjęcia z okazji Pierwszej Komunii, czyli włączenia w obręb wspólnoty wiernych: tworzenie tożsamości religijnej, a nie wyłącznie miejscowej). Równocześnie jednak sam pomnik umożliwił taki rodzaj *recyclingu* — przez swoje położenie, wpisane wcześniej znaczenia czy kształt (cokół).

Zakończenie

Podobnie jak *Kriegerdenkmäler* przed 1945 rokiem służyły kreowaniu wizji I wojny światowej⁴², tak powstałe po roku 1945 w wyniku ich przeróbek nowe pomniki kreowały różne wizje wspólnot ludzi osiedlających się na „Ziemiach Odzyskanych”. W niektórych przypadkach chodziło o ujawnienie kontekstów propaństwowych i antyniemieckich, w innych – o skupienie się na kreowaniu specyficznego kontekstu dla nowej tożsamości lokalnej. Ujawnia to ciekawą koincydencję pomiędzy pomnikami wojennymi a pomnikami religijnymi, zważywszy na fakt, że — jak zauważał już George L. Mosse — wojna jest rodzajem „świeckiej religii”, a kult poległych – szczególnym przejawem nacjonalizmu, mającego cechy religijne⁴³. Badacz wywodzi te podobieństwa jeszcze z czasów niemieckich wojen wyzwoleniczych (niem. *Befreiungskriege*), kiedy żołnierzy najemnych zastąpili ochotnicy i narodził się „mit doświadczenia wojennego”⁴⁴. Na nim właśnie w dużej mierze opiera się kult poległych — już nie walczących za pieniądze najemników, ale ochotników (i poborowych), idących na wojnę w imię deklarowanych wyższych, często abstrakcyjnych, wartości: w obronie ojczyzny, w imię honoru, w obronie „praw narodowych”.

W opisywanych przypadkach wysiedlenia ludności niemieckiej z Pomorza rozerwały się dotychczas istniejące połączenia semantyczne i emocjonalne pomiędzy grupą i wzniesionymi przez nią pomnikami. Było to szczególnie dotkliwe w przypadku upamiętnień o tak lokalnej wymowie, jak *Kriegerdenkmäler*. Polegli, których nazwiska wypisane były na tablicach, przestali być osobami, które należały do konkretnych rodzin — zostali uznani albo za nieznanych nowym osadnikom miejscowych zmarłych, albo — jako żołnierze — uznani za reprezentantów niemieckiego militarizmu. Warto zwrócić uwagę na fakt, że w żadnym z opisywanych przypadków nie zachowały

⁴² L. van Ypersèle, *Making the Great War great*, s. 26; J. Wingate, *Sculpting Doughboys*, s. 38; S. Goebel, *The Great War and medieval memory*, s. 99-100; G.L. Mosse, *Fallen soldiers*, s. 6.

⁴³ G.L. Mosse, *Fallen soldiers*, s. 7.

⁴⁴ Tamże, s. 9-10.

się tablice z nazwiskami poległych. To, co jako pierwsze ewokowało podstawowe znaczenie pomnika, zostało usunięte.

Pomniki zostały zatem przekształcone tak, by służyć nowej lokalnej społeczności. Osadnicy, przybywający na Pomorze nie-rzadko z traumatycznymi wspomnieniami i przeżyciami wyniesionymi z dopiero co zakończonej II wojny światowej, poddawali *Kriegerdenkmäler* *recyclingowi*, by pomniki — jak pisał Zbigniew Mazur — wyraz kultury materialnej⁴⁵ — znalazły swoje odzwierciedlenie w kulturze duchowej nowych, a nie poprzednich, mieszkańców. Nie musiało to znaczyć, że znajdowały swoje odbicie w kulturze religijnej nowych osadników. Niekoniecznie też działania te kończyły się sukcesem. Nowe pomniki miały generować nowe wzory obchodzenia się z nimi: wykorzystywano je do praktyk religijnych bądź planowano, że będą miały znaczenie jako pomniki nowego państwa polskiego. Jak wynika z przeprowadzonej analizy, przepisanie znaczenia i włączenie pomnika w obręb nowych praktyk nie wszędzie zakończyło się sukcesem.

W analizowanych przypadkach skupiałam się na próbach (udanych i nieudanych) wytwarzania tożsamości lokalnej za pomocą przerabianych pomników, nie przywoływałam zaś tych przypadków, w których pomniki przetwarzano tak, by upamiętniały inne grupy poległych żołnierzy. Ogromna skala ofiar, jakie pochłonęła II wojna światowa, wiązała się z kolejną falą „orgii upamiętniania”, licznie planowanych, w dużej mierze także urzeczywistnionych. Pozwala to na prześledzenie kolejnych zabiegów, jakich dokonywano na pamięci wspólnotowej nowych mieszkańców „Ziem Odzyskanych”. Nie chodzi bowiem o pojedyncze przypadki czy przypadkowe partykularyzmy, ale o szersze zjawisko. Przypadek „Ziem Odzyskanych” jest z jednej strony szczególny, lecz, z drugiej strony, był on laboratorium społecznym⁴⁶ przemian w całej Polsce Ludowej.

⁴⁵ Z. Mazur, *Dziedzictwo wyłączone, podzielone, wspólne*, [w:] *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, red. Z. Mazur, Poznań 2000, s. 813.

⁴⁶ Termin ten zapożyczam od czeskiego badacza problematyki pohranić. Zob. M. Spurný, *Nejsou jako my: česká společnost a menšiny v pohraničí (1945–1960)*, Praha 2011.

Bibliografia

- Abu-Lughod, L., *Writing against culture*, [w:] *The Cultural Geography Reader*, London — New York 2008, s. 50-59.
- Audoin-Rouzeau, S., Becker, A., *1914–1918: Understanding the Great War*, London 2002.
- Becker, A. *La Guerre et la foi: De la mort à la mémoire: 1914–années 1930*, Paris 2015.
- Bierca, A. *Wiejskie pomniki upamiętniające poległych w I wojnie światowej*, [w:] *Dygowo i okolice. Szkice z dziejów wsi pomorskiej*, Dygowo — Gdynia 2007.
- Black, J.A., *Ordeal and re-affirmation: masculinity and the construction of Scottish and English national identity in Great War memorial sculpture 1919–30*, [w:] *Memory and Memorials*, London — New York 2017, s. 75-91.
- Connerton, P., *Seven types of forgetting*, „Memory Studies” nr 1 (2008), s. 59-71.
- Doss, E., *Memorial Mania: Public Feeling in America*, Chicago 2012.
- Gieba, K., *Lubuska literatura osadnicza jako narracja założycielska regionu*, Kraków 2018.
- Goebel, S., *The Great War and Medieval Memory: War, Remembrance and Medievalism in Britain and Germany, 1914–1940*, Cambridge 2007.
- Górny, M.M., *All Quiet? The Memory and Historiography of the First World War in Poland*, „Rubrica contemporanea” 3, nr 6 (2014), s. 37-46.
- Halbwachs, M., *On collective memory*, Chicago 1992.
- Kaźmierska, K., *Społeczne ramy pamięci*, [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, Warszawa 2014.
- Kessler, V., *Paměť v kameni: druhý život válečných pomníků*, Praha 2017.
- Koselleck, R., *War memorials: identity formations of the survivors*, [w:] *The practice of conceptual history: timing history, spacing concepts*, Stanford 2002, s. 285-326.
- Koselleck, R., Jeismann M., *Der politische Totenkult*, „Kriegerdenkmäler in der Moderne”, 46 (1994).
- Mazur, Z., *Dziedzictwo wyłączone, podzielone, wspólne*, [w:] *Wspólne dziedzictwo? Ze studiów nad stosunkiem do spuścizny kulturowej na Ziemiach Zachodnich i Północnych*, Poznań 2000, s. 813-850.
- Meier, Ch., *Erinnern — Verdrängen — Vergessen*, „Merkur” 50 (1996), s. 937-952.
- Mosse, G.L., *Fallen soldiers: Reshaping the memory of the world wars*, Oxford 1991.

- Olick, J.K., *The sins of the fathers: Germany, memory, method*, Chicago 2016.
- Pałosz, J., *The Military Cemetery as a Form of the Cult of the Fallen Soldier: The History of the Idea and Its Destruction on the Example of Austro-Hungarian Cemeteries in 'Russian Poland'*, „Remembrance and Solidarity. Studies in the 20th Century European History”, nr 2 (2014), s. 299-323.
- Praczyk, M., *Materia pomnika: studium porównawcze na przykładzie monumentów w Poznaniu i Strasburgu w XIX i XX wieku*, Poznań 2015.
- Prost, A., *Verdun*, « Les lieux de mémoire » 2 (1986), s. 188-233.
- Romanowski, A., „Rota” — *pieśń niepodległości: powstanie — przemiany — funkcja społeczna*, „Pamiętnik Literacki” (1987) nr 78/2, s. 229-262.
- Spurný, M., *Nejsou jako my: česká společnost a menšiny v pohraničí (1945–1960)*, Praha 2011.
- Stoffels, M., *Kriegerdenkmale als Kulturobjekte: Trauer- und Nationskonzepte in Monumenten der Weimarer Republik*, Köln 2011.
- Todman, D., *The Great War: myth and memory*, London — New Delhi — New York — Sydney 2014.
- Trout, S., *On the battlefield of memory: The First World War and American remembrance, 1919–1941*, Alabama 2010.
- Wejman, G., *Franciszkanie na Pomorzu*, „Roczniki Humanistyczne” 2 (1987), s. 41-59.
- Wingate, J., *Sculpting Doughboys: Memory, Gender, and Taste in America's World War I Memorials*, London — New York 2017.
- Winter, J.M., *Sites of memory, sites of mourning: The Great War in European cultural history*, Cambridge 1998.
- Winter, J. M., *Communities in mourning*, [w:] *Authority, Identity and the Social History of the Great War*, Providence, s. 325-356.
- Wittman, L., *The tomb of the unknown soldier, modern mourning, and the reinvention of the mystical body*, Toronto 2011.
- Ypersèle, L. van., *Making the Great War great: 1914–18 war memorials in Wallonia*, [w:] *Memory and Memorials*, London — New York 2017, s. 38-52.

